

CZEŚĆ PIERWSZA

Intencya

Za pomocą łaski Bożej,
pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze,
rozmyślanie niniejsze gorzkiej męki
Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nabożnym
afektem ofiarować będziemy Ojcu Niebieskiemu
na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu,
pokornie dziękując za tak wielką,
a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu,
że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego
jednorodzonego, aby był w przyjętej od siebie ludzkiej
naturze, na zadośćuczynienie Boskiej sprawiedliwości,
tak okrutną mękę wycierpiał i śmierć podjął krzyżową.
Tudzież na większe uszanowanie
Przenajdroższej Maryi Panny,
tegoż Syna Bożego Matki Bolesnej.
Także na uczczenie Świętych Pańskich.
A najprzód w następującej pierwszej części
będziemy rozważać: co Pan Jezus ucierpiał
od modlitwy w Ogrojcu,
aż do niesłusznego u sądu oskarżenia,
które to zniewagi i zelżywości
temuż Panu za nas bolejącemu
ofiarować będziemy: za Kościół św. katolicki
i podwyższenie jego, za najwyższego Pasterza
z całym Duchowieństwem,
na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom
Krzyża Chrystusowego
i upamiętania wszystkim niewiernym.

Rozmowa duszy z Matką Bolesną

Ach mnie Matce boleściwej,
Pod krzyżem stojąc smutliwej,
Serce żalność przejmuję!

O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płacząc z Tobą rzewliwie.

Już ci, już moje kochanie
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z Nim umieram!

Pragnę, Matko, pod krzyż z Tobą,
Dzielić się Twoją żalobą
W śmierci Syna Twojego.

Zamknął słodki Jezus mowę!
Wtem ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoją!

Marya! niech z Tobą noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego, proszę,
Niech serdecznie rozważam.

*Potem trzy razy:
Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami!*

„Rozpamiętywanie męki Pańskiej czyli Passya”

zaczepnięta z:

„Książki do Nabożeństwa dla wszystkich katolików
szczególniej zaś dla wygody katolików
Archidiecezyi Gnieźnieńskiej i Poznańskiej
z polecenia Najprzewielebniejszego
ARCY-BISKUPA DUNIN ułożona”
rok wydania:1842, strony 300-308

11.03.2022r.

We wstępie do tej „Książki do Nabożeństwa...”
Arcybiskup Marcin Dunin
pisał w Poznaniu, dnia 6 września 1842 m.in.:
„Książkę do Nabożeństwa z mojego polecenia ułożoną, (...)
jako zawierającą pobożne uczucia i westchnienia
naszych Ojców, Dziadków i Babek gdy Wam do częstego
a pobożnego użycia polecam, błagam Boga:
aby w nas odrodził pobożność naszych przodków.”

od 2016 r. trwa zmaganie **Ks. Michała Woźnickiego SDB**
wraz z wiernymi o przywrócenie Mszy Św. w rycie rzymskim
do salezjańskiego kościoła przy ul. Wronieckiej 9 w Poznaniu

- codzienna Msza Św. w rycie rzymskim (z udziałem wiernych)
sprawowana przez **Ks. Michała Woźnickiego SDB** na Wronieckiej 9 w Poznaniu
- codziennie w południe „Różaniec z Gietrzwałdu”
z intencją o biskupów i kapłanów TRADYCJI KATOLICKIEJ
- w każdą ostatnią sobotę miesiąca: Piesza Pielgrzymka z Poznania do Tulec
- w każdą drugą sobotę miesiąca: Piesza Pielgrzymka z Olsztyna do Gietrzwałdu
- 16 lipca- 02 sierpnia: Piesza Pielgrzymka z Poznania do Gietrzwałdu
- 02 sierpnia 2022r. obchody 145 rocznicy Objawień Matki Bożej (Gietrzwałd)

codzienne transmisje Mszy Św., Różańca i Katechez
oraz ogólne i bieżące informacje: **WobronieMszy.pl**

Gorzkie Żale

Rozpamiętywanie męki Pańskiej czyli Passya

POBUDKA

do rozmyślenia męki Pańskiej

Gorzkie żale przybywajcie!
Serca nasze przenikajcie!
Rozpłynicie się, me żrenice!
Toczcie smutnych łez krynice!
Słońce, gwiazdy omdlewają,
Żalobą się pokrywają.
Płaczą rzewnie Aniołowie!
A któż żalność ich wypowie?
Opoki się twarde krają!
Z grobów umarli powstają.
Cóż się, pytam, co się dzieje?
Gdy wsze stworzenie truchleje!
Na ból męki Chrystusowej,
Żal przejmuję bez wymowy!
Uderz, Jezu, bez odwłoki,
W twarde serc naszych opoki.
Jezu mój! we krwi ran Twoich ,
Obmyj duszę z grzechów moich!
Upał serca swego chłodzę,
Gdy w przepaść męki Twej wchodzę.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

Jezu! na zabicie okrutne,
cichy Baranku od Żydów szukany. * Jezu mój kochany!
Jezu! za trzydzieści srebrników
od niewdzięcznego Judasza przedany,
Jezu mój kochany!

Jezu! w ciężkim smutku żałości,
tęskliwą śmierci bojąźnią stroskany, *Jezu mój kochany!
Jezu! na modlitwie w Ogroju
we mdłości krwawym potem zlany,
Jezu mój kochany!

Jezu! całowaniem zdradliwym
od bezbożnego ucznia wydany,
Jezu mój kochany!
Jezu! powrozami grubemi
od swawolnego żołnierstwa związany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od pospólstwa zelżywie
u sądu Annaszowego naigrywany, *Jezu mój kochany!
Jezu! przez ulice sromotnie
do Kajfasza za włosy targany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od Malchusa srogiego
zbrojną rękawicą policzkowany, *Jezu mój kochany!
Jezu! od fałszywych dwu świadków
za zwodziciela niesłusznie udany,
Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony - i pohańbiony!
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!

4 Boże nieskończony.

CZEŚĆ DRUGA

W drugiej części rozmyślania męki Pańskiej będziemy uważać, co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukoronowania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości temuż Jezusowi cierpiącemu ofiarować będziemy za całe Chrześcijaństwo: na uproszenie pokoju i zgody między Pany chrześcijańskimi, wzajemnego znoszenia się w miłości chrześcijańskiej, prawdziwej jedności i słodkiego pokoju, także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i karania za nie, mianowicie: powietrza, głodu, ognia i wojny.

Hymn

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!
Jako dla ciebie sobie nie folguje:
Przecież Go bardziej, niż żydowska dręczy,
Złość twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek, z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbieć srodze bicząc,
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują
Ze Krwi Jezusa, dla serca ochłody
Zdrój żywej wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży,
W szkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozplęwało!
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało!
Żal mi, ach! żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości!

6

CZEŚĆ TRZECIA

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy uważać, co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do ciężkiego na krzyżu skonania. I te plagi Jego, bluźnierstwa, zelżywości i zniewagi, Bogu Ojcu Niebieskiemu ofiarować będziemy: za fundatorów i dobrodziejów, za wszystkich spolem braci i siostry konfraterni naszej, tak żywych, jako i umarłych; tudzież za grzeszników zatwardziałych, tych osobliwie, którzy w złym nieczystości nałogu albo pijaństwie zostają aby ich serca do pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką swoją Zbawiciel nasz; na ostatek za wszystkie dusze w czyśćcu zostające, aby im najlitościwszy Jezus krwią swoją przenajdroższą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skrucy serdecznej za grzechy i szczęśliwe w łasce Boskiej dokonczenie u Ojca swego najłaskawszego wyjednać raczył

Hymn

Duszo oziębła! czemuż nie gorejesz?
Serce me, czemuż całe nie topniejesz?
Toczy twój Jezus z serdecznej miłości *Krew w obfitości.
Ogień miłości, gdy Go tak rozpala,
Straszliwe drzewo na ramiona zwała,
Zemdlony Jezus pod krzyżowym kłęką *Ciężarem, stęka.

Okrutnym katom posłuszny się staje,
Na Krzyż sromotny ohotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia * Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo! spuście nam już Ciało,
Aby na tobie dłużej nie wisało,
My Go uczciwie w grobie położymy, * Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzach rozplęwało,
Że Cię, mój Jezu, ciężko obrażało;
Żal mi, ach! żal mi ciężkich moich złości, *Dla Twej miłości!

Niech Ci, mój Jezu, cześć będzie w wieczności
Za Twe obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ohotnie, Syn Boga Jedyny, * Cierpiał bez winy.

9

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

Jezu! od żydostwa niewinnie,
jako łotr, godzin śmierci obwołany, * Jezu mój kochany!
Jezu! od zjadłych morderców
po ślicznej twarzy tak sprośnie zeplwany,
Jezu mój kochany!

Jezu! pod przysięgą od Piotra
po trzykroć z bojaźni zaprzany, * Jezu mój kochany!
Jezu! od okrutnych oprawców
na sąd Piłata jak zbójca szarpany,
Jezu mój kochany!

Jezu! od Heroda i dworzan,
Królu chwały! zelżywie wyśmiany, * Jezu mój kochany!
Jezu! w białą szatę szydersko
na większy pośmiech i hańbę ubrany,
Jezu mój kochany!

Jezu! u kamiennego słupa
niemiłosiernie biczmi usmagany, * Jezu mój kochany!
Jezu! aż do mózgu przez czaszkę
ciernia kolcami ukoronowany,
Jezu mój kochany!

Jezu! z naigrawania od Żydów,
na pośmiewisko purpurą odziany, * Jezu mój kochany!
Jezu! w głowę trzcina ubity,
Królu boleści! klęcząc, naigrywany,
Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony- wszystek skrwawiony!
Bądź pozdrowiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

7

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem

Jezu! od pospólstwa niezbożnie,
jako złoczyńca z łotry porównany,*Jezu mój kochany!
Jezu! od Piłata niesłusznie
na szubieniczną śmierć dekretowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! srogim krzyża ciężarem
na kalwaryjską górę zmordowany,*Jezu mój kochany!
Jezu! do sromotnego drzewa
przytępionemi gwoźdźmi przykowany,
Jezu mój kochany!
Jezu! jawnie w pośród dwu łotrów,
zելzywie od Żydów ukrzyżowany,*Jezu mój kochany!
Jezu! od stojących około,
i przechodzących z hańbą urągany,
Jezu mój kochany!
Jezu! bluźnierstwami od złego,
współwizującego łotra nagabany, * Jezu mój kochany!
Jezu! gorzką żółcią i octem,
wołając: p. r a g n ę! w mdłości napawany,
Jezu mój kochany!
Jezu! w ręce Ojca swojego,
ducha oddawszy, zamordowany, * Jezu mój kochany!
Jezu! od Józefa uczciwie
i Nikodema w grobie pochowany,
Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zmęczony i Krwią zbroczony.
Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

10

Rozmowa duszy z Matką Bolesną

Ach! widzę Syna mego,
Przy słupie obnażonego,
Różgami zsięzonego!

Święta Panno, dopuść na mię,
Niech ran Syna Twego znamię
Mam na sercu wyryte!

Widząc, ach! jak mizernie
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moja ustaje!

O! Marya, Syna twego,
Ostrem cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!

Obym ja, matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!

Proszę, o Panno jedyna!
Niechaj zawsze twego Syna
W mojem sercu krzyż noszę!

Hymn

Żal duszę ściska, serce boleść czuje,
Gdy słodki Jezus na śmierć się gotuje:
Kłęcząc w Ogrojcu, gdy krwawy pot leje,
Me serce mdleje.

Pana świętości uczeń zły całuje!
Żołnierz okrutny, powrozmi krępuje!
Wtem Jezus łzami, gdy się w miłość stapia,
Jagody skrapia.

Nielitościwie z tej i z owej strony
Bije, popycha Żyd niepokromiony,
Za włosy targa; znosi w cierpliwości,
Król z wysokości.

Zsiniałe przedtem, krwią zachodzą usta,
Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta,
Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
Serca kochanie.

Oby się serce we łzy rozplęwało!
Że Cię, mój Jezu, sprośnie obrażało;
Żal mi! Ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twej miłości.

3

Smutna rozmowa duszy z żalną Matką, nad Synem swoim ubolewającą

Ach! ja Matka tak żalona,
Boleść mnie ściska nieznośna,
Miecz me serce przenika!

Czemuś, Matko ukochana,
Ciężko na sercu stroskana?
Czemuż wszystka truchlejesz?

Co mię pytasz? wszystkim w mdłości,
Mówić nie mogę z żalości,
Krew mi serce zalewa!

Powiedz mi, o Panno moja!
Czemu blednieje twarz Twoja?
Czemu gorzkie łzy lejesz?

Widzę me serca kochanie,
Jezusa w Ogrojca zlanie
Potu krwawym potokiem.

O Matko! źródło miłości,
Niech czuję gwałt Twej żalości,
Dozwól mi z sobą płakać.